

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 kwietnia 2015 roku

Sąd Rejonowy w Jeleniej Górze Wydział II Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Jarosław Staszkiwicz

Protokolant: Bożena Cybin

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Jeleniej Górze – Włodzimierza Leonczuka oraz oskarżyciela posiłkowego B. S.

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach: 3 II, 31 III i 28 IV 2015 roku sprawy

K. O.,

syna S. i J. z d. S.,

urodzonego w dniu (...) w J.,

oskarżonego o to, że:

w dniu 22 maja 2014 roku ok. godz. 18:40 w J. na ulicy (...) przy skrzyżowaniu z ul. (...), w woj. (...), kierując samochodem osobowym marki O. (...) nr rej. (...) naruszył umyślnie zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że jadąc ulicą (...) w kierunku skrzyżowania z ulicą (...) i zmieniając pasy ruchu z lewego na prawy, zbliżając się do prawidłowo oznakowanego znakami P-10 i D-6 przejścia dla pieszych z nadmierną prędkością wynoszącą co najmniej 80 km/h, wobec prędkości dopuszczalnej dla tego terenu wynoszącej 40 km/h, nie dostosowaną do panujących warunków drogowych, nie zachował należytej ostrożności poprzez nie prowadzenie bacznej obserwacji zmieniającej się sytuacji na drodze, a szczególnie na przejściu dla pieszych i wokół niego, w wyniku czego na skutek zbyt późno podjętego manewru zatrzymania pojazdu, po wjechaniu na oznakowane przejście dla pieszych nie był w stanie zapanować nad pojazdem i potrafił przemierzającego się po tym przejściu rowerzystę B. S., wskutek czego B. S. doznał obrażeń ciała w postaci złamania wieloodłamowego nasady bliższej kości piszczelowej, złamania żeber od 4-go do 8-go po stronie prawej, skutkujących naruszeniem czynności narządów jego ciała na okres powyżej siedmiu dni w rozumieniu art. 157 § 1 k.k.,

tj. o czyn z art. 177 § 1 k.k.

I. oskarżonego K. O. uznaje za winnego tego, iż 22 maja 2014 roku w J., kierując samochodem marki O. (...) o numerze rejestracyjnym (...), naruszył umyślnie zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, iż prowadził pojazd z prędkością 80 km/h w miejscu, gdzie obowiązywało ograniczenia prędkości do 40 km/h oraz omijał pojazdy jadące w tym samym kierunku, które zatrzymały się na lewym pasie ruchu, aby ustąpić miejsca pieszemu, w wyniku czego potrafił poruszającego się przejściem dla pieszych B. S., powodując u niego obrażenia w postaci złamania wieloodłamowego nasady bliższej kości piszczelowej, złamania żeber od 4-go do 8-go po stronie prawej, skutkujących naruszeniem czynności narządów jego ciała na okres powyżej siedmiu dni w rozumieniu art. 157 § 1 k.k., to jest występku z art. 177 § 1 k.k. i za to, na podstawie art. 177 § 1 k.k., wymierza mu karę roku pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. oraz art. 70 § 1 pkt 1 k.k., wykonanie orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesza na okres próby wynoszący 3 (trzy) lata;

III. na podstawie art. 42 § 1 k.k., orzeka wobec oskarżonego zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres roku, zobowiązując go, na podstawie art. 43 § 3 k.k., do zwrotu posiadanego prawa jazdy organowi, który wystawił dokument;

IV. na podstawie art. 46 § 2 k.k., orzeka wobec oskarżonego nawiazkę na rzecz B. S. w kwocie 3.000 (trzech tysięcy) złotych;

V. na podstawie art. 624 § 1 k.p.k., zwalnia oskarżonego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych;

VI. na podstawie art. 627 k.p.k., zasądza od oskarżonego na rzecz B. S. kwotę 756 złotych tytułem zwrotu poniesionych wydatków związanych z działaniem pełnomocnika z wyboru;

VII. na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 V 1982 roku prawo o adwokaturze oraz § 14 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 IX 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu, zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. E. J. kwotę 180 złotych wraz z kwotą 41,40 złotych jako podatek VAT, tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej obrony oskarżonego z urzędu.

Sygnatura akt II K 1647/14

UZASADNIENIE

W dniu 22 maja 2014 roku około godziny 18:40, ulicą (...) w kierunku od centrum miasta samochodem marki O. (...) o numerze rejestracyjnym (...) kierował K. O.. Dojeżdżając do skrzyżowania z ulicą (...) poruszał się lewym pasem ruchu. Przed nim przemieszczały się tym pasem inne pojazdy, których kierowcy zamierzali skręcać w lewo. Przed przejściem dla pieszych przez ulicę (...), które znajduje się przed skrzyżowaniem, jeden z tych samochodów zatrzymał się, by przepuścić przez jezdnię szykującego się do przemieszczenia się po przejściu B. S.. Widząc, że auta przed nim zatrzymały się, K. O., chcący jechać ulicą (...) dalej prosto, przejechał na prawy pas ruchu w odległości 40 metrów od przejścia. Poruszał się wówczas z prędkością 80 km/h. W tym miejscu obowiązuje ograniczenie prędkości do 40 km/h. Nie zauważył przemieszczającego się po przejściu z rowerem B. S. i potrącił go. W wyniku uderzenia przez samochód, mężczyzna ten doznał złamania wieloodłamowego nasady bliższej kości piszczelowej, złamania żeber od 4-go do 8-go po stronie prawej. Naruszyły one czynności narządów ciała B. S. na więcej, niż 7 dni.

(dowód: częściowo wyjaśnienia K. O. k. 104-105 i 153,

zeznania B. S. k. 72-74 i 154,

zeznania K. K. k. 39-40 i 154,

zeznania P. Z. k. 37-38 i 154,

opinia k. 28-29,

opinia k. 54,

opinia k. 81-95, 160-161, 171 i 172-177,

notatki urzędowe k. 1 i 2,

protokół oględzin k. 4-8,

protokoły oględzin k. 22-24 i 25-27,

kopie dokumentacji medycznej k. 55-61)

K. O. nie był dotąd karany za przestępstwa.

(dowód: dane o karalności k. 107)

Oskarżony w toku postępowania przygotowawczego nie przyznał się do popełnienia zarzucanego czynu. Zaprzeczył, by jechał z prędkością 80 km/h. W pewnym momencie zjechał na prawy pas, a potem nagle stłukła się przednia szyba w jego samochodzie. Gdy zahamował, zobaczył leżącego z tyłu pokrzywdzonego. Wcześniej go nie widział.

Przed Sądem oskarżony przyznał się do zarzucanego czynu. Powtórnie zaprzeczył, by poruszał się z przypisywaną mu szybkością. Zaznaczył też, że pokrzywdzony wjechał rowerem na przejście dla pieszych, nie wchodził na nie – wynika to z zeznań świadków. Wyjaśnił, iż sam jechał z prędkością około 40 km/h. Na prawym pasie znalazł się 40-50 metrów przed przejściem dla pieszych. Nie przyspieszył po zmianie pasa. Nie widział pokrzywdzonego, nie potrafił wytłumaczyć, dlaczego go nie spostrzegł.

Wyjaśnienia oskarżonego uznano za w większości wiarygodne. Jego twierdzenia, iż w dniu zdarzenia poruszał się ulicą (...) w J., że 40 metrów przed skrzyżowaniem z ulicą (...) zmienił pas ruchu z lewego na prawy, że następnie przejechał przez przejście dla pieszych, na którym jego samochód potrącił pokrzywdzonego, są zgodne z innymi dowodami zebranymi w sprawie. Wyjaśnienia K. O., iż przed wjechaniem na przejście nie widział B. S., nie pozostają w sprzeczności z pozostałymi dowodami, oskarżony nie miał powodu, aby w ten sposób podawać ową okoliczność, gdyby faktycznie nie zaistniała, nie służyła ona obronie jego interesów. Stąd również w tym zakresie uznano jego relację za wiarygodną.

Za niewiarygodne uznano wyjaśnienia K. O., co do prędkości, z jaką poruszał się jego samochód w chwili zdarzenia. Szacował on ją na około 40 km/h. Jest to sprzeczne z opinią biegłego, jak również zeznaniami K. K. i P. Z.. Pokrzywdzony, choć nie potrafił ocenić szybkości pojazdu oskarżonego, zeznawał o tym, że auto przyspieszało przed przejściem, że słychać było charakterystyczny ryk silnika. Brak jest natomiast jakiegokolwiek dowodu popierającego stanowisko K. O.. Zeznania wymienionych świadków z pewnością nie dostarczają precyzyjnych informacji, co do prędkości samochodu i nie byłyby wystarczające do ustalenia tej okoliczności sprzecznie z wyjaśnieniami oskarżonego. Decydujące informacje w tym zakresie płyną natomiast z opracowania biegłego. Zawarte w nim wyliczenie szybkości pojazdu oparto o pozycję auta po zdarzeniu, jak również uszkodzenia samochodu, powstałe w wyniku potrącenia pokrzywdzonego.

Analizując pierwszą podstawę przyjętą przez biegłego dla jego wniosku – powypadkowe umiejscowienie samochodu oskarżonego – należało zauważyć możliwą nieprecyzyjność obliczeń dokonywanych na tej podstawie, skoro nie jest znany moment, w którym K. O. zaczął hamować po potrąceniu pokrzywdzonego. On sam twierdził, że uczynił to chwilę po uderzeniu, gdyż obawiał się najechania przez jadący za nim pojazd. Stąd większa odległość, dzieląca miejsce zdarzenia i punkt, w którym auto się zatrzymało, nie musiała wskazywać na wyższą prędkość samochodu, mogła wynikać z późniejszego podjęcia hamowania, po odjechaniu pewnego dystansu od przejścia dla pieszych.

Inaczej należało natomiast potraktować drugi z argumentów podniesionych w opinii – umiejscowienie śladu uderzenia pokrzywdzonego w pojazd. Zgodnie z przedstawionymi wnioskami, znajdującymi poparcie w opracowaniach naukowych, których kopie biegły przedstawił, stwierdzone uszkodzenie szyby przedniej auta odpowiada prędkości potrącenia 70-80 km/h. W tym zakresie opinia nie została podważona, a ekspert potrafił udokumentować prawidłowość przyjętego założenia, korzystając z dorobku naukowego. Jego opracowanie nie jest zatem niejasne, czy niepełne. Dopiero biorąc pod uwagę obliczenie prędkości, dokonane w oparciu o okoliczność o jednoznacznej wymowie, przy zastosowaniu wiedzy fachowej, można uzupełniać uzyskaną w ten sposób wiedzę za pomocą innych dowodów.

Skoro wyliczenie szybkości na podstawie powypadkowego umiejscowienia pojazdu dostarczyło podobnego wyniku, to wyżej sygnalizowane wątpliwości, co do precyzji tej metody, należy uznać za nie mające zastosowania w tym przypadku. Można było ów fakt ustalić zatem i na tej podstawie. Odpowiada to zasobowi wiedzy, co do ruchu

pojazdów na ulicy w tym momencie, czerpanej z zeznań świadków, jak również zasadom doświadczenia życiowego. P. Z. podał, iż za autem oskarżonego w bezpośredniej bliskości nic nie jechało. Oznacza to, iż deklarowana przez K. O. motywacja do tego, by opóźnić rozpoczęcie hamowania, w istocie nie zaistniała, skoro żaden samochód nie poruszał się niedaleko za nim prawym pasem jezdni. W ocenie Sądu oskarżony i tak, zaskoczony niespodziewanym uderzeniem w szybę i jej rozbiciem, nie mógłby trzeźwo decydować o tym, że nie zahamuje w obawie o kolizję z innym pojazdem. Naturalną, odruchową wręcz reakcją na zabicie szyby przedniej w aucie jest hamowanie, gdyż kierowca traci wówczas możliwość obserwowania drogi przed samochodem, nie zna jego stanu technicznego, ani nie kontroluje sytuacji dookoła. Powoływanie się na opisywaną obawę, nieracjonalną przecież dla kogoś, kto znalazł się w sytuacji nagłego zagrożenia o nieznanym pochodzeniu i natężeniu, nie było więc zgodne z zasadami doświadczenia życiowego. Stąd przyjęto, iż oskarżony podjął decyzję o hamowaniu w chwili uderzenia pokrzywdzonego, stłuczenia przedniej szyby auta.

Należy w tym miejscu ponownie podkreślić, że wrażenie prędkości samochodu K. O., przekazane przez świadków, odpowiada w zasadzie wynikom wyliczeń biegłego. Utwierdza to jeszcze w przekonaniu, że obliczenia te są trafne, że na ich podstawie można czynić ustalenia faktyczne w sprawie. Zwłaszcza spostrzeżenia P. Z., kierującego samochodami, a więc mającego doświadczenie wystarczające do szacowania ich prędkości, są w tej sytuacji wartościowym źródłem informacji.

Skoro zatem na podstawie drogi hamowania pojazdu oskarżonego przyjąć można, że przed potrąceniem pokrzywdzonego poruszał się z szybkością co najmniej 80 km/h, a pozostałe dowody potwierdzają taką wartość, to należało ją przyjąć jako udowodnioną. Z tego powodu odmienne wyjaśnienia K. O., z podawanych wcześniej powodów niezgodne także z zasadami doświadczenia życiowego, odrzucono jako niewiarygodne. Oskarżony miał oczywisty interes w zaprzeczaniu poruszaniu się z nadmierną prędkością, miał świadomość tego, iż okoliczność ta będzie przyjmowana na jego niekorzyść.

Za wiarygodne uznano zeznania K. K. i P. Z.. Zbieżnie opisali oni przebieg zdarzenia, czyniąc to zgodnie z dowodami z dokumentów. Fakty podawali konsekwentnie w toku postępowania. Byli osobami obcymi dla stron, nie mieli żadnego interesu, by swoimi relacjami popierać stanowisko jednej z nich. Brak było zatem powodów do podważania ich wiarygodności.

Za w większości wiarygodne uznano zeznania B. S.. W odniesieniu do istotnych dla postępowania okoliczności przebieg zdarzenia podał on zgodnie z innymi dowodami. Jedyna rozbieżność dotyczy kwestii, która w ocenie Sądu nie miała znaczenia dla ustaleń, co do odpowiedzialności oskarżonego – sposobu poruszania się pokrzywdzonego po przejściu dla pieszych. On sam twierdził, że zaczął po nim przechodzić, prowadząc obok rower. Pozostali świadkowie, obserwujący jego przemieszczanie się z niewielkiej odległości, zgodnie podawali, że jechał on na rowerze. Jak już wcześniej wskazano, osoby te nie miały żadnego powodu, by przebieg zdarzenia opisywać niezgodnie z prawdą, a zwłaszcza zeznawać fałszywie, co do pobocznej okoliczności. Pokrzywdzony natomiast mógł być przekonany, że to, jak poruszał się po przejściu będzie istotnie oddziaływało na wynik postępowania, może być powodem przypisania mu przyczynienia się do zdarzenia. Stąd miał interes w przedstawianiu swojego zachowania jako całkowicie poprawnego, by całość odpowiedzialności obciążała oskarżonego.

Z podawanych wcześniej powodów, ustalenia faktyczne, co do prędkości samochodu oskarżonego, oparto o opinię biegłego. Uzupełniona o wystąpienia ustne i pisemne w czasie postępowania sądowego tłumaczyła wspomniana kwestię w sposób kompletny i jasny. W twierdzeniach biegłego nie występowały sprzeczności. Swoją fachową wiedzę wsparł o publikacje naukowe.

Podobnie oceniono opinie dotyczące stanu technicznego pojazdów należących do uczestników zdarzenia oraz obrażeń, odniesionych przez pokrzywdzonego. Sporządzone zostały przez osoby dysponujące wiedzą specjalistyczną. Opracowania są jasne, pełne i wewnętrznie spójne. Brak było powodów do kwestionowania trafności zawartych tam wniosków.

Sąd, czyniąc ustalenia faktyczne, skorzystał także z dowodów z dokumentów: notatek urzędowych, protokołów oględzin, kopii dokumentacji medycznej z leczenia pokrzywdzonego oraz danych o karalności oskarżonego. Zostały one sporządzone przez uprawnione podmioty, w przewidzianej prawem formie. Żadna ze stron nie podważała ich rzetelności.

Oskarżony przyznał, iż to on kierował samochodem marki O. (...) o numerze rejestracyjnym (...) na skrzyżowaniu ulic (...) w J. 22 maja 2014 roku około godziny 18:40. Potwierdziły to pozostałe dowody zebrane w sprawie. Stąd jego sprawstwo w odniesieniu do tego czynu nie budziło wątpliwości.

Oskarżony w czasie zdarzenia prowadził samochód z prędkością 80 km/h w miejscu, gdzie obowiązywało ograniczenie szybkości dla tego typu pojazdów do 40 km/h. Oznakowanie drogi było w tym miejscu widoczne, nie było powodów do zakładania, iż K. O. o nim nie wiedział. Przekroczenie prędkości było zatem umyślnym naruszeniem przez niego zasad ruchu drogowego, obowiązujących w tym miejscu. Nadto oskarżony przed zdarzeniem zmienił pas ruchu z lewego na prawy i następnie zaczął omijać pojazdy poruszające się w tym samym kierunku, które stały przed skrzyżowaniem z ulicą (...), między innymi po to, by przepuścić gotowych do przekroczenia jezdni pieszych, zwłaszcza pokrzywdzonego. Taki zamiar wynika wprost z zeznań P. Z.. Omijając je oskarżony naruszył umyślnie kolejną zasadę ruchu drogowego, wynikającą wprost z art. 26 ust. 3 pkt 2 ustawy z 20 VI 1997 roku prawo o ruchu drogowym.

Skutkiem jego uchybień było wjechanie na przejście dla pieszych, po którym poruszał się pokrzywdzony. Gdyby bowiem zachował on się zgodnie ze wspomnianym zakazem, zatrzymałby się przed przejściem, jak inne pojazdy, poruszające się w tym samym kierunku. Z opinii biegłego wynika nadto, iż poruszając się z dozwoloną prędkością miałby on możliwość zatrzymania się przed przejściem (k. 93). Oznacza to, że istnieje związek przyczynowo-skutkowy pomiędzy naruszeniem przez niego zasad ruchu drogowego i potrąceniem pokrzywdzonego na przejściu, co spowodowało obrażenia, naruszające czynności narządów ciała na okres powyżej 7 dni. Zachowanie oskarżonego należało zatem zakwalifikować jako występki z art. 177 § 1 k.k.

W czasie opisywanego zajścia K. O. nie znajdował się w sytuacji lub stanie, które wyłączałyby jego swobodę działania lub podejmowania decyzji. Jego zawinienie w odniesieniu do przypisanego czynu nie budziło więc wątpliwości.

Z tych powodów oskarżonego uznano za winnego tego, że 22 maja 2014 roku w J., kierując samochodem marki O. (...) o numerze rejestracyjnym (...), naruszył umyślnie zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, iż prowadził pojazd z prędkością 80 km/h w miejscu, gdzie obowiązywało ograniczenia prędkości do 40 km/h oraz omijał pojazdy jadące w tym samym kierunku, które zatrzymały się na lewym pasie ruchu, aby ustąpić miejsca pieszemu, w wyniku czego potrącił poruszającego się przejściem dla pieszych B. S., powodując u niego obrażenia w postaci złamania wieloodłamowego nasady bliższej kości piszczelowej, złamania żeber od 4-go do 8-go po stronie prawej, skutkujących naruszeniem czynności narządów jego ciała na okres powyżej siedmiu dni w rozumieniu art. 157 § 1 k.k., to jest występkę z art. 177 § 1 k.k.

Společną szkodliwość czynu oskarżonego oceniono jako znaczną. Wynika to z umyślności naruszenia przez niego dwóch różnych zasad ruchu drogowego, co spowodowało, że w sposób całkowicie pozbawiony kontroli wjechał na przejście dla pieszych. Z wyjaśnień oskarżonego, uznanych za wiarygodne, wynika przecież, że w ogóle nie zauważył on osoby przemieszczającej się po przejściu. Zagrożenie wynikające z takiego sposobu poruszania się przez niego samochodem było więc poważne, dotyczyło wszystkich uczestników ruchu. Choć obrażenia, spowodowane przez zachowanie sprawcy, można ocenić jako przeciętnie dolegliwe, to przecież z pewnością uderzenie osoby poruszającej się po przejściu dla pieszych, przez pojazd jadący z prędkością 80 km/h, mogło spowodować dalece poważniejsze urazy, a nawet śmierć potrąconego. Powrócić przy tym należy do spostrzeżenia, iż B. S. znajdował się wówczas na przejściu dla pieszych, a więc w miejscu, gdzie mógł czuć się dobrze zabezpieczony przed ruchem pojazdów mechanicznych.

Sąd nie uznał za istotne dla oceny wagi zachowania sprawcy tego, czy pokrzywdzony po przemieszczał się po przejściu dla pieszych prowadząc rower, czy też, jechał nim przez jezdnię. Skoro oskarżony, zmieniając pas ruchu 40-50 metrów

przed skrzyżowaniem, miał czas na to, by obserwować okolice przejścia i zareagować na to, że znajdował się tam B. S., to sposób poruszania się tego ostatniego nie wpłynął na przebieg zdarzenia. Niezależnie bowiem od tego, czy pokrzywdzony wsiadł na rower, czy go prowadził i tak nie zostałby zauważony przez sprawcę, a ten ostatni nie miałby możliwości uniknięcia potrącenia na przejściu. To zatem naruszenie przez oskarżonego zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym spowodowało, że doszło do wypadku, niezależnie od zachowania pokrzywdzonego. B. S. podawał, co uznano za wiarygodne, że znajdował się już na przejściu, gdy zauważył samochód oskarżonego zmieniający pas ruchu, a więc znajdujący się od niego w odległości 40 metrów. Oznacza to, że pokrzywdzony nie naruszył zasady z art. 14 pkt ppkt a) ustawy z 20 VI 1997 roku prawo o ruchu drogowym.

Okolicznością łagodzącą dla oskarżonego był jego dotychczasowy tryb życia. Nie był on dotąd karany za przestępstwa, uczestniczył w utrzymaniu dziecka. W połączeniu z nieumyślnością jego czynu pozwala to uznać go za osobę zasadniczo stosującą się do wymogów porządku prawnego, gotową przestrzegać jego reguł, wobec której nawet stosunkowo łagodna kara spełni cel wychowawczy.

Z podawanych przyczyn Sąd wymierzył oskarżonemu za przypisany czyn karę roku pozbawienia wolności. Musiała ona znacznie przekraczać dolną granicę ustawowego zagrożenia, aby oddać stopień zagrożenia dla bezpieczeństwa ruchu drogowego, wywołanego przez sprawcę. Biorąc pod uwagę dotychczasowy tryb życia oskarżonego, Sąd warunkowo zawiesił wykonanie orzeczonej kary. K. O. jawi się jako osoba, która pozostając na wolności powstrzyma się od naruszania porządku prawnego, skłoniona do tego samym zagrożeniem wykonania kary pozbawienia wolności. Waga jego czynu sprawia, iż należało wyznaczyć dla niego dłuższy niż najkrótszy możliwy okres próby. Skoro potrafił on jaskrawo, umyślnie wykroczyć przeciwko zasadom ruchu drogowego, powodując spore zagrożenie dla innych uczestników ruchu, to konieczne jest badanie jego przyszłego zachowania przez dłuższy czas. Za odpowiedni okres do sprawdzenia trafności przyjętej prognozy kryminologicznej uznano 3 lata.

Biorąc pod uwagę rozległość obrażeń, odniesionych przez pokrzywdzonego, przy konieczności zabezpieczenia jego interesów, ale również braku udowodnienia dokładnej wysokości poniesionej przez niego szkody, na podstawie art. 46 § 2 k.k. orzeczono od oskarżonego na rzecz B. S. nawiązkę w kwocie 3.000 złotych. Jest to kwota możliwa do uiszczenia przez K. O., będzie mogła też zaspokoić doraźne potrzeby pokrzywdzonego związane z odniesioną szkodą i krzywdą.

Z uwagi na umyślność naruszenia przez oskarżonego zasad ruchu drogowego, jak również duże zagrożenie, jakie w ten sposób stworzył dla innych uczestników ruchu, Sąd zdecydował o tym, że należy orzec wobec niego zakaz prowadzenia pojazdów, o którym mowa w art. 42 § 1 k.k. Swoim zachowaniem K. O. przekonał bowiem, że nie jest w stanie dostosować się do reguł obowiązujących kierowców, nawet w miejscu, gdzie wymagana jest szczególna ostrożność – na skrzyżowaniu, w pobliżu przejścia dla pieszych. Wymaga on zatem orzeczenia wspomnianego zakazu, aby przez czas jego obowiązywania nie stwarzał zagrożenia dla innych osób, uczestniczących w ruchu drogowym. Zakaz taki będzie dla niego dolegliwością, która powinna zmienić jego postawę, nauczyć szacunku do norm postępowania związanych z bezpieczeństwem w komunikacji. Okres obowiązywania zakazu określono na rok. Wydaje się to wystarczające do osiągnięcia celu wychowawczego wobec sprawcy. Jego zakresem objęto pojazdy mechaniczne w ruchu lądowym, a więc pojazdy w rodzaju tych, jakim poruszał się sprawca w czasie zdarzenia. Zobowiązano go równocześnie do zwrotu posiadanego prawa jazdy organowi, który wystawił ów dokument.

Biorąc pod uwagę to, że oskarżony utrzymuje się z renty, nie posiada majątku, ma na utrzymaniu dziecko, na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwolniono go od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych.

Na podstawie art. 627 k.p.k., zasądzono od oskarżonego na rzecz B. S. kwotę 756 złotych tytułem zwrotu poniesionych wydatków związanych z działaniem pełnomocnika z wyboru.

Na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 V 1982 roku prawo o adwokaturze oraz § 14 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 IX 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu, zasądzono od Skarbu Państwa na rzecz

adw. E. J. kwotę 180 złotych wraz z kwotą 41,40 złotych jako podatek VAT, tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej obrony oskarżonego z urzędu.